

Kl. IV.

Łojewski Łdz.

242

// Jak uczyłem się

M

w czasie okupacji? //

15. VI. 46

Z churilką wylenciu wojny skończyła się <sup>na</sup> możliwość uczęszczania do szkoły. Pierwsze trzy lata wojny z powodu całkowitej niemożności uczęszania się, spędziłem w domu, ociekając na bliższy koniec wojny i związaną z nim normalną nauką w polskiej szkole. Dopiero w sierpniu 1942r. mieszkając we wsi Majnawo (powiat Sierpc) zacząłem chodzić na lekcje. Chodziłem co drugi dzień do wsi Przeradz Duży (pow. Mawa), gdzie w mieszkaniu gospodarza uczyła mnie p. Teska, studentka z Warszawy. Z książek korzystałem tylko częściowo, bowiem kilka podręczników nie było można wypożyczyć. Przedkwaszyciem



odczuwano się brak lekcji polskiej do Bożego Narodzenia 1942 roku przerobiliśmy program I-ej klasy Gimnazjum i natychmiast rozpoczęliśmy program II-ej klasy. Nauka porządkowo była niesłychanie łatwa, do czego w dużej mierze przyczyniło się spuszczenie materiału I-ej i II-ej kl. Szkoły Powiatowej oraz brak podręczników i czasu. W kwietniu 1943 r. ukończyłem kurs II-ej klasy. W całym okresie nauki nawiązywały się ważne wydarzenia. Zawsze zdarzyliśmy ostrzeżenia na czas o „wizycie” hitlerowskich zandarmów, przerwai naukę. Same lekcje odbywały się w ten sposób, że nauczycielka przesiadywała z poprzedniej lekcji i nadawała nową, objaśniając trudniejsze

miejsca. Przerabialiśmy materiał ze wszystkich przedmiotów, oprócz botaniki i geometrii (ktoś do przedmioty p. Teska zdaje się, nie bardzo lubiła). Po kilkumiesięcznym przerwy w listopadzie 1944 r. porządek chodzić z jednym z młodych mieszkańców Mojonowa do Przeradza Małego, wsi leżącej obok Przeradza Dniep., o. Tu udzielali nam lekcji z zakresu III-ej kl. p. Wawrzyński siedział z Stocka, ukrywający się przed Niemcami. Uczyliśmy się w mieszkaniu p. Wawrzyńskiego które mieściło się w „czworakach”. Książek mieliśmy większą część. Nasz korepetytor kładł przede wszystkim nacisk na algebrę, geometrię i historię. Mój współczesnik stał na równym poziomie



72h  
245

ze mną, przez co nauka szła dość  
dobrze. Także w tym czasie nie było  
ważniejszych wydarzeń. P. Wawroszński  
był ostrożny i przeczony, dlatego zawsze  
w czasie przebywania we wsi z andar-  
merii nie uczyliśmy się, a zresztą  
i andarmi do czworaka nie przycho-  
dzili. Nauka da trwała niezbyt  
długo, bo gdy w połowie października  
1945 r. Niemcy uciekli, mogliśmy  
rozpocząć naukę w prawdziwej,  
polskiej szkole, nie bójąc się podłych  
Niemców, którzy nie tylko wymor-  
dowali miliony Polaków i zniszczyli  
setki miast i wsi, lecz także zaha-  
mowali i opóźnili postęp nauki  
polskiej.

Państw. Liceum i Gimn.  
im. M. Kopernika  
w Toruniu